

Sygn. akt II AKa 129/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski (spr.)
Sędziowie	SSA Andrzej Czapka SSA Dariusz Czajkowski
Protokolant	Monika Wojno

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Anny Malczyk

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2012 r.

sprawy **S. W.**

oskarżonego z art. 156§3 kk

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocników oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 12 kwietnia 2012r. sygn. akt II K 76/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Suwałkach do ponownego rozpoznania.

## UZASADNIENIE

**S. W.** został oskarżony o to, że w dniu 16 grudnia 2010r. w domu mieszkalnym w miejscowości S. nr (...) gm. F., przewidując i godząc się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu H. C. uderzał ją w nieustalony sposób po całym ciele, powodując obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na kończynach górnych, doprowadzając ją do upadku z wysokości własnego ciała i uderzenia w nieustalony przedmiot, w wyniku czego pokrzywdzona doznała rany tłuczonej okolicy potylicznej głowy, złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, obustronnego krwiaka podtwardówkowego, ognisk stłuczenia mózgu w okolicy biegunów płatów czołowych i lewego skroniowego, licznych obustronnych ognisk krwotocznych podpajęczynówkowych, dużego stopnia obrzęku mózgu i obrzęku płuc, podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na pośladkach, kończynach dolnych oraz w okolicy lewego stawu barkowego, które to obrażenia ciała skutkowały chorobą realnie zagrażającą życiu, a w następstwie doprowadziły do śmierci pokrzywdzonej, przy czym skutek ten przewidywał i nań się godził, tj. o czyn z art. 156 § 3 kk.

Sąd Okręgowy w Suwałkach, wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2012 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II K 76/11, niewinnością oskarżonego S. W. od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Z treścią wyroku nie zgodzili się prokurator oraz pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść oskarżonego.

Apelacja prokuratora wyrokowi temu zarzuciła:

1) błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść skarżonego orzeczenia, połączony z rażąco obrażającą art. 7 kpk, art. 424 § 1 pkt.1 kpk, polegający na nietrafnej ocenie materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadków H. B., L. D., M. O. (2) oraz praktycznie całkowitym pominięciu zeznań D. B., K. B. i T. O. jednoznacznie wykluczających wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej jednoznacznie opisujących obrażenia, których doznała pokrzywdzona, mechanizm ich powstania oraz bezpośrednią przyczynę zgonu oraz pozostałych dowodów w postaci oględzin pomieszczeń, opinii biegłych z zakresu badania śladów biologicznych i w konsekwencji uznanie, że zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, by oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 156 § 3 kk, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego poczyniona przez przyzmat art. 7 kpk każe zająć odmienne stanowisko, co skutkowało niezasadnym uniewinnieniem oskarżonego,

2) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 kpk i art. 399 § 1 kpk mającą wpływ na treść skarżonego wyroku, poprzez błędne przyjęcie, iż zmiana kwalifikacji prawnej z art. 156 § 3 kk na art. 162 § 1 kk stanowi przekroczenie granic tożsamości czynu wyznaczonych aktem oskarżenia, podczas gdy pozostawienie przez sprawcę przestępstwa z art. 156 § 3 kk osoby w położeniu, o którym mowa w art. 162 § 1 kk jest niczym innym, jak tylko dalszym utrzymaniem stworzonej w następstwie pobicia sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu pokrzywdzonego i w związku z tym nie stanowi odrębnego przestępstwa, a czyn następczy współkarany wobec przestępstwa głównego, co oznacza, iż czyn z art. 162 § 1 kk, przy zaistnieniu związku przedmiotowo-podmiotowego, pozostaje w granicach tożsamości czynu z art. 156 § 3 kk, a w konsekwencji niezasadne odstępienie przez sąd od rozważenia, czy zachowanie oskarżonego mogło wyczerpać znamiona przestępstwa z art. 162 § 1 kk niezależnie od faktu, iż w realiach sprawy zachowanie S. W. nawet gdyby nie był sprawcą zarzucanego mu czynu dostarczyło niezbitych dowodów, iż w pełni świadomie dopuścił się nieudzielenia pomocy w rozumieniu art. 162 § 1 kk.

Wskazując na powyższe, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Suwałkach.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych M. O. (2) i J. C. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że zachowanie oskarżonego S. W. nie wyczerpało znamion czynu z art. 156 § 3kk, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia, że oskarżony popełnił zarzucany mu w akcie oskarżenia czyn,

jednocześnie, z ostrożności procesowej:

- obrazę przepisów postępowania, w szczególności art. 399 § 1 kpk, mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na przyjęciu, że niezasadnym jest zakwalifikowanie czynu oskarżonego jako przestępstwa opisanego w art. 162 § 1 kk i wydanie ewentualnego wyroku skazującego z uwagi na wyjście poza granice aktu oskarżenia.

Opierając się na powyższych zarzutach, wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Tożsame zarzuty i wnioski zawarła w apelacji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego W. C..

Oskarżyciel publiczny, na rozprawie apelacyjnej odstąpił od popierania zarzutu 2 apelacji prokuratorskiej i przychylił się do skarg oskarżycieli posiłkowych w zakresie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje domagające się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji zasługują na uwzględnienie.

Zasada prawdy materialnej jako kluczowa dyrektywa postępowania (art. 2§2 kpk) zobowiązuje wszystkie organy procesowe do podjęcia maksymalnych starań i wyczerpania wszystkich środków niezbędnych dla dotarcia do prawdy, a realizacji tej zasady mają służyć pozostałe dyrektywy postępowania karnego, w tym reguły wyrażone w art. 4, 5, 7 i 410 kpk.

Artykuł 4 kpk nakazujący organom prowadzącym postępowanie karne badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego – jest wyrazem ustawowego postulatu, by ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału po prawidłowym ujawnieniu go w procesie – stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 i 424 kpk (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1974r., II KR 239/74 nie publikowany).

Analiza akt sprawy i uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazują, że Sąd I instancji wymogów tych nie spełnił.

Konfrontując zaprezentowane ustalenia z zebranymi w sprawie dowodami i dokonaną oceną ich wartości, już na wstępie należy stwierdzić, że ocena jest schematyczna i nie ustosunkowuje się do całokształtu materiału dowodowego.

Ponieważ proces dochodzenia do prawdy materialnej opierał się w niniejszej sprawie na ustaleniu faktów pośrednich (poszlak), oraz rozważeniu ich kompletności i wzajemnej korelacji pod kątem stwierdzenia, czy w sposób nie budzący wątpliwości pozwalają na przyjęcie jednej tylko wersji zdarzenia, wykluczając inne hipotezy jako nieprawdopodobne, na sądzie spoczywał obowiązek maksymalnej skrupulatności w ocenie materiału dowodowego.

Rozważań sądu oraz przedstawionej w motywach pisemnych wyroku oceny dowodów nie cechuje jednak oczekiwany i właściwy dla sprawy poszlakowej poziom staranności.

Przy ocenie materiału dowodowego, na podstawie którego czynione są ustalenia należało w szczególności mieć na uwadze co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego nie były jednoznaczne oraz niezmiennie i to w zakresie okoliczności mogących mieć ważne znaczenie dla ustalenia przebiegu wydarzeń, w wyniku których doszło do śmierci H. C..

Chociaż sąd stwierdza, że ich ocena była trudna a zanegować je można jedynie co do pominięcia faktu, że 15.12.2010r. alkohol spożywał nie tylko z H. B., ale i L. D., nie można uznać aby była to analiza pełna i wszechstronna.

W pierwszym rzędzie sprawdzenia wiarygodności wyjaśnień S. W. należało dokonać przez wnikliwą ocenę tych dowodów, które co do pewnych okoliczności istotnych z punktu widzenia przebiegu wydarzeń potwierdzały prezentowaną przez niego wersję. Chodzi w szczególności o zeznania H. B. i L. D., którzy 15 grudnia 2010r. przebywali w domu oskarżonego, razem z nim i pokrzywdzoną spożywali alkohol, a także z inicjatywy oskarżonego gościli u niego także w godzinach przedpołudniowych dnia następnego, tj. 16 grudnia 2010r..

Takiej oceny w sprawie zabrakło.

Sąd stwierdza, że dowody z zeznań świadków nie były pomocne w wyjaśnieniu okoliczności związanych ze śmiercią pokrzywdzonej (k. 8 uzasadnienia) i jednocześnie zapewniając, że do zeznań H. B. i L. D. podszedł z dużą ostrożnością i wnikliwością, to poza zrelacjonowaniem wypowiedzi świadków faktycznie nie wskazał, czy dowody te uznał za wiarygodne. Oczywiście nie chodzi o wizytę w dniu 15 grudnia 2010r., gdyż jak wynika z ustaleń faktycznych, przyjmuje ją za fakt udowodniony, ale ewentualne ich uczestnictwo w zdarzeniu, którego skutkiem były doznane przez pokrzywdzoną urazy.

Brak jednoznacznej oceny tych dowodów skutkowało zaś nieprzejrzystością faktów i okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Gdyby bowiem uznać je za wiarygodne co do tego, że nie mieli związku z powstaniem u H. C. obrażeń całkowicie bezpodstawnymi byłyby dywagacje w rodzaju „Nie można więc wykluczyć, że doszło (...) do awantury i w konsekwencji upadku pokrzywdzonej spowodowanego przez inną osobę niż oskarżony uczestniczącą w imprezie” (k. 19 uzasadnienia).

Tego rodzaju stwierdzenie w pisemnych motywach musiało spotkać się z krytycznym zastrzeżeniem, gdyż jest konsekwencją błędów w ocenie dowodów.

W rezultacie zamiast poddania ocenie we wzajemnym powiązaniu całości uporządkowanego materiału dowodowego, będącego podstawą wnioskowania w drodze logicznej dedukcji o prawdziwości faktu głównego, sąd uchylił się od jednoznacznej oceny zeznań i to wzajemnie niesprzecznych co do faktu, że nie mieli żadnego związku z urazami doznanymi przez pokrzywdzoną. Zaniechanie to niewątpliwie stanowiło obrazę art. 7 kpk. Zastrzec jednak trzeba, że uwagi powyższe nie mogą być odebrane jako sugerowanie sądowi meriti wiarygodności świadków, gdyż zadaniem kontroli odwoławczej nie jest ocena dowodów, ale zbadanie prawidłowości procedowania i rozumowania sądu pod kątem jego zgodności z zasadami określonymi w dyspozycji art. 7 kpk.

Niemniej wypada podkreślić, że dowodowe odrzucanie możliwości udziału w zdarzeniu ww. osób może oznaczać zupełnie inny zespół poszlak, czyli udowodnionych faktów ubocznych, podlegających ocenie we wzajemnym powiązaniu.

Trzeba dalej zauważyć, że poza konieczną oceną pozostały także i inne fakty, które bez wątpienia miały charakter poszlak i powinny znaleźć się w głównym nurcie rozważań.

Za takie należało przede wszystkim uznać wynikające z dostępnych dowodów okoliczności, które w jakiejś mierze mogły przyczynić się do zweryfikowania wyjaśnień S. W..

Jest oczywiste, że oskarżony może kłamać i z tego faktu nie da się wyprowadzić wniosków niekorzystnych, gdyż nieprawdziwa wersja co do przebiegu wydarzeń nie jest dowodem winy. Jednak zachowanie oskarżonego, o którym da się wnioskować z faktów obiektywnych, powinno być brane pod uwagę jako element całokształtu okoliczności podlegających ocenie.

Chodzi tu o fakty wynikające ze zgromadzonego materiału dowodowego, które grupują się wokół osoby oskarżonego oraz prezentowanej przez niego wersji, z drugiej strony są to ślady o charakterze rzeczowym i obiektywne wnioski wynikające w sposób oczywisty i logiczny z materiału procesowego, którego dostarczyły oględziny miejsca ujawnienia zwłok, oględziny i sekcja zwłok, jak też pozostałe opinie, a także całość wynikających z osobowych źródeł okoliczności, które mogły w jakikolwiek sposób przyczynić się do wyjaśnienia przebiegu zdarzenia.

Braki kompleksowej oceny obrazuje już zaniechanie podjęcia ustaleń co do przebiegu wydarzeń w dniu 16 grudnia 2010r. do godziny 13:14, kiedy to oskarżony zadzwonił do M. O. (2) informując ją o śmierci matki. Podstawę takich ustaleń mogły stanowić częściowo zeznania H. B. i L. D., których oceny pod kątem ich wiarygodności sąd nie dokonał, ale nie mniej istotne były – czego sąd nie zauważył – fakty mogące wskazywać na próbę zacierania śladów dla zatajenia rzeczywistego biegu wydarzeń.

Sąd odwoławczy nie jest oczywiście uprawniony do rozstrzygania tej kwestii, gdyż ocena dowodów należy do sądu meriti, jednak za ocenę umykającą kontroli pod kątem zachowania dyrektyw art. 7 kpk należy uznać taką, która pomijałaby kwestie ewentualnego:

- sprzątnięcia przez oskarżonego śladów krwi,
- pozorowania makijażu,

- ewentualnego usunięcia prześcieradła i poszwy na kółdre,

jak i fakt, że zwłoki były czyste, tzn. nie było na nich śladów, które powinny być z uwagi na krwawienie z ran.

Wprawdzie sąd stawia tezę na podstawie opinii biegłego, że po doznanym urazie w okresie przejaśnienia pokrzywdzona mogła nawet posprzątać mieszkanie (k. 7 uzasadnienia), powycierać ślady krwi, jednak powyższe elementy mogą być poszlaką wskazującą na celowe działanie zmierzające do ukrycia rzeczywistego biegu wydarzeń. Interpretacja tych okoliczności powinna nastąpić z uwzględnieniem, że i w złożonych wyjaśnieniach S. W. zatajał pewne kwestie, a także w konfrontacji z tym, że zaniechał udzielenia pokrzywdzonej pomocy, nie wezwał lekarza. Należy zastanowić się też, na ile oskarżony znał przyczynę złego stanu zdrowia konkubiny.

Nadal zachodzi konieczność precyzyjnego, na ile to możliwe, ustalenia czasu śmierci pokrzywdzonej. W zaskarżonym wyroku przyjęto, że nastąpiła ona w godzinach nocno-porannych dnia 15/16 grudnia 2010r., a uczyniono to w oparciu o twierdzenia biegłego, pomijając w zupełności i wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, które będą podlegały ocenie i w tej części – że 16 grudnia 2010r. w godzinach przedpołudniowych rozmawiali z pokrzywdzoną. Warto zauważyć, że twierdzenia te nie pozostają w sprzeczności z opinią biegłej, wskazującej, że od momentu oględzin ciała, tj. godz. 18:10 do chwili śmierci „minęło co najmniej 6 godzin” (k. 512 odwr.).

Rzeczą sądu przy ponownym rozpoznaniu sprawy pozostanie też ponowienie oceny opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej odnośnie rodzaju i mechanizmu powstania stwierdzonych u H. C. obrażeń.

Chociaż nie zawsze da się ustalić mechanizm powstania obrażeń, które skutkują śmiercią ofiary i, co podkreśla sąd, w realiach sprawy rozstrzygnięcie, czy upadek pokrzywdzonej był samoistny, czy też wynikiem jej popchnięcia, w oparciu o wyniki sekcji nie jest możliwy, nie oznacza to oczywiście, że przy braku możliwości stwierdzenia tego w oparciu o dokumentację medyczną, nie jest możliwe udowodnienie sprawcy winy.

Jasne jest, że przesądzenie przez biegłych jednoznacznie tej kwestii byłoby wyrazem braku profesjonalizmu. Niemniej, w procesie dowodzenia istotne mogły okazać się te obrażenia pokrzywdzonej w postaci podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na grzbietach rąk, nadgarstku, przedramionach, które zostały ocenione jako typowe uszkodzenia obronne.

Jakkolwiek opiniowanie na podstawie samych obrażeń o mechanizmie ich powstania z reguły nie może oznaczać 100-procentowej pewności, chociaż analizując opinię biegłej M. O. (3) i A. P., przekonanie ich o charakterze obronnym jest większe niż wynikałoby to ze stanowiska sądu, podkreślić należy, że wnioski płynące z opinii w niniejszej sprawie muszą być odczytywane nie jako dowody bezpośrednie wskazujące na sprawstwo, czy też wyłączające winę, ale dowody pośrednie – poszlaki, które podlegają ocenie w powiązaniu z całokształtem dowodów.

W procesie poszlakowym dopiero ocena wszystkich ujawnionych w nim faktów pośrednich, dokonana we wzajemnym powiązaniu, pozwala na czynienie rozstrzygnięć o winie.

Logiczne wykazanie, że wersja zdarzenia prezentowana w zarzucie aktu oskarżenia nie daje się jako jedyna racjonalnie uzasadnić, obligowało, zgodnie z art. 399 § 1 kpk do ewentualnego rozważenia – oczywiście przy zachowaniu tożsamości aktu oskarżenia – czy czyn nie daje się zakwalifikować według innego przepisu, np. ograniczającego sprawstwo do spowodowania obrażeń ocenionych przez biegłych jako obronne. Naturalnie kwalifikacja prawna czynu powinna być wyjaśniona w drodze opiniowania, przy czym, co jasne, stan dowodów musiałby prezentować jakość pozwalającą na przypisanie winy.

Prezentując powyższą możliwość, sąd odwoławczy nie zmierza do sugerowania, że materiał dowodowy przemawia za winą oskarżonego, co do zarzucanego mu czynu lub przestępstwa o łagodniejszej postaci, ale rysująca się niewiarygodność wyjaśnień S. W. zobowiązywała do maksymalnej skrupulatności, tak w zakresie przeprowadzenia dowodów, jak i ich oceny, która, jak to wykazano wyżej, częściowo jest ułomna i stała się powodem uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Nie przesądzając w niczym przyszłego rozstrzygnięcia co do winy oskarżonego, jej zakresu czy też jej braku, dopiero ponowienie postępowania dowodowego i dokonanie jego wnikliwej oceny, z uwzględnieniem właściwych dla procesu poszlakowego reguł, pozwoli na prawidłowe wyrokowanie w sprawie.

W kwestii zarzutu obrazy art. 399 § 1 kpk, od którego popierania na rozprawie odwoławczej prokurator odstąpił, zgodzić się należało ze stanowiskiem sądu meriti, że zmiana kwalifikacji prawnej z art. 156§3 kk na art. 162§1 kk stanowiłaby przekroczenie granic tożsamości czynu wyznaczonych aktem oskarżenia.

Podzielając poglądy zaprezentowane w wyroku należy odwołać się do orzecznictwa, przyjmującego, że o tożsamości czynu decydują nie tylko takie elementy, jak identyczność podmiotu i przedmiotu przestępstwa oraz tożsamość czasu i jego miejsca. Lecz także istnienie części wspólnych znamion czynu zarzucanego i przypisanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005r., sygn.. akt V KK 446/04, OSNKW 11/2005, poz. 110). Między innymi za brakiem tożsamości zdarzenia faktyczno-historycznego pomiędzy zarzutem dokonania zabójstwa (art. 148 kk), a występkiem nieudzielenia pomocy ofierze, wyczerpującym dyspozycję z art. 162§1 kk opowiedział się Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyrokach z dnia 8.09.2009r. II AKa 129/09 LEX 550503 i z dnia 26.02.2008r. II AKa 271/07 LEX 399929. Na gruncie Kodeksu karnego z 1932 roku Sąd Najwyższy w sprawie III K 526/57, w której oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonemu nieumyślne spowodowanie śmierci na skutek umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, a do skazania oskarżonego doszło za nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia wprost natomiast stwierdził, że „oskarżony został skazany za czyn, którego mu oskarżyciel publiczny nie zarzucił” OSNPG 1958/5/11 LEX 178285).

Opowiadając się za tymi stanowiskami należy zatem skonstatować, że oczekiwanie przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 162§1 kk byłoby żądaniem contra legem, gdyż w realiach sprawy byłoby wyjściem poza ramy aktu oskarżenia.

Z powyższymi uwagami orzeczono zatem jak w części wstępnej wyroku.

JD/ars